

# Durna miłość – Marek Dyjak

Leciutkie plum, plum, plum  
Stan, jak szampana szum  
Ja ważę gram - Ty może mniej  
To dzięki niej  
A gdy Cię łapie splin  
Zna milion głupich min  
A Ty nie zawieź jej  
I śmieję się  
Śmieję, no  
No, śmieję się  
Twarda jak diament  
Lekka niby puch  
Próbuję znaleźć  
Ale może wcale nie ma takich słów  
Jest oswojona  
Ale gdyby tak do głowy przyszło Ci  
Zapomnieć o niej  
Gryzie aż do krwi  
Durna miłość  
Niespokojna jak psiak  
Śledzi każdy nasz gest  
Każdy ruch  
Z całej siły  
Uczepiła się nas  
Nie pozbędziesz się jej nigdy już  
Już nigdy już  
Pytasz: no i co Ty na to?  
Już niedługo będziesz tatą  
Na to ja:  
To doprawdy znakomicie  
Bowiem kocham Cię nad życie  
Tra la la  
Wnet podejmę prace w hucie  
By podkreślić me uczucie oraz moc  
Dzięki zarobionym kwotom  
Szczere złoto rzucić Ci do stóp

(wstawka muzyczna)

Obejmij mnie

Nie przejmuj się aż tak

Kupimy globus

Bilety na autobus

I wyruszymy w świat

To nic

Że ciągle to pytanie w nas jak struna drży

Jak taką podróż zniosłaby?

Durna miłość

Niespokojna jak psiak

Śledzi każdy nasz gest

Każdy ruch

Z całej siły

Uczepiła się nas

Nie pozbędziesz się jej

Nigdy już

Już nigdy już

Rozmawiamy o Kanadzie

No bo w tym układzie chyba jednak tak

Ty powtarzasz moje słowa

Czego tu żałować?

Popatrz sam

Znakomicie udajemy, że naprawdę tego chcemy

Ja i Ty

Przecież całe nasze życie

W Twego brzucha depozycie śpi

Całe nasze życie

W Twego brzucha depozycie śpi

Całe nasze życie... [x8]



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych